

BIBLIJNA TAJEMNICA ZDROWIA

Polska jest krajem niemal w 100% chrześcijańskim i aż 98% naszego społeczeństwa deklaruje się jako ludzie wierzący. Jest więc czymś oczywistym i zrozumiałym, że jako ludzie wyznający wiarę w Boga powinniśmy także zwrócić uwagę na to, czego On sam może dokonać w celu naszego uzdrowienia, tym bardziej, że jest On doskonałym Lekarzem i miłuje nas „wieczną miłością” (Jer.31:3). Podróżując po całym kraju i prowadząc prelekcje na temat zdrowia, często mam możliwość rozmawiać z wieloma chorymi ludźmi i zachęcać ich do tego, by stosując te proponowane przeze mnie naturalne środki lecznicze, które pochodzą od Stwórcy, gorliwie i wytrwale prosili Go o błogosławieństwo i uwolnienie od chorób. Słowo Boże zachęca nas nawet, abyśmy prosili również inne wierzące osoby o modlitwy w intencji naszego uzdrowienia: „Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone” (Jak. 5:14-15).

Wypowiedź ta jednoznacznie świadczy o tym, że szczerze wierzącym ludziom dany został wspaniały i bezcenny przywilej modlitwy o uzdrowienie. Dodatkową zachętą powinien być dla nas fakt, że Ten, do którego kierujemy nasze prośby jest „miłością” (1Jan. 4:8), miłuje nas bezinteresownie i bezwarunkowo, oraz że umiłował nas zanim jeszcze nawróciliśmy się do Niego (Rzym. 5: 8-10). Pomimo tego jednak, jeśli pragniemy, aby On sam chronił nas przed zgubnym wpływem chorób, i jeżeli oczekujemy błogosławieństwa aprobowanych przez Niego zabiegów, przy pomocy których staramy się pomóc organizmowi w odzyskaniu zdrowia, to powinniśmy ze swej strony spełnić pewne oczywiste i postawione nam przez Niego warunki. Naszym obowiązkiem jest np. zerwanie z tym wszystkim, co wcześniej mogło spowodować utratę zdrowia (używki, niezdrowa dieta, niemoralne życie itp.) oraz szczerze wyznanie tego przed Bogiem w osobistej modlitwie. Obdarzając nas swoimi błogosławieństwami i miłością, Bóg pragnie też, abyśmy sami okazywali bliźnim niesamolubną miłość, a także troszczyli się o innych będących w potrzebie, w tym także chorych ludzi: „Jeśli podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz, wtedy... twoje uzdrowienie rychło nastąpi” (Izaj. 58:7-8).

Innym, bardzo ważnym i także znajdującym się w Słowie Bożym warunkiem, jaki powinniśmy spełnić, aby Bóg mógł zrealizować obietnicę uzdrowienia, jest okazywanie posłuszeństwa Jego woli, która została jasno wyrażona w Dziesięciu Przykazaniach: "I rzekł: Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego (...) i jeżeli zważać będziesz na przykazania jego, to żadną chorobą, którą dotknąłem Egipt, nie dotknę ciebie, bom Ja, Pan, twój lekarz" (2 Mojż. 15,26); "Za to zaś, że będziecie słuchać tych praw i przestrzegać ich... Pan oddali od ciebie wszelką chorobę" (5Moj. 7:12-15); "Twoje serce niech przestrzega przykazań, Bo one przedłużą ci lata życia oraz zapewnią ci pokój... Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie! Pamiętaj o nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki! Nie uważaj się sam za mądrego, bój się Pana i unikaj złego! To wyjdzie na zdrowie twojemu ciału i odświeży twoje kości" (Przyp. 3:1-2,5-8).

Z powyższych cytatów wynika, że nieodzownym warunkiem spełnienia tych wspaniałych obietnic, gwarantujących zdrowie, pokój i pomyślność jest także właściwy stosunek do świętych Bożych Przykazań - tych samych, które zapisane zostały na kartach Pisma Świętego, i o których sam Syn Boży powiedział, że stanowią niezmienny wyraz Bożej woli względem nas: "Nie sądzicie, że przyszedłem zmienić Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem zmienić, ale wypełnić.

Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim" (Ew. Mateusza 5,17-19).

DEKALOG BIBLIJNY W KATOLICKIM PRZEKŁADZIE KS. JAKUBA WUJKA, II KS. MOJŻ. (WYJŚCIA), ROZDZ. 20:

I. Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.

II. Nie uczynisz sobie obrazu rytego ani żadnej podobizny tego, co na ziemi...Nie będziesz się im kłaniał ani służył...

III. Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twego nadaremno; bo nie będzie miał Pan za niewinnego tego, by wziął imię Pana, Boga swego nadaremno.

IV. **Pamiętaj**, abyś dzień **sobotni** święcił. Sześć dni robić będziesz i będziesz wykonywał wszystkie roboty twoje, ale dnia siódmego jest sabat Pana, Boga twego: nie będziesz wykonywał weń żadnej roboty... Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię... a odpoczął dnia siódmego; i dlatego pobłogosławił Pan dzień siódmy i poświęcił go.

V. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, twój Bóg, da tobie.

VI. Nie będziesz zabijał.

VII. Nie będziesz cudzołożył.

VIII. Nie będziesz kradzieży czynił.

I

X. Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

X. Nie będziesz pożądał domu bliźniego swego, ani będziesz pragnął żony jego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest.

- CZY CHRYSZTUS PRZYSZEDŁ, ABY ZMIENIĆ BOŻE PRAWO?

„**Nie sądźcie, że przyszedłem zmienić Prawo** albo Proroków. Nie przyszedłem zmienić, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: **Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim**”'. (Ew. Mateusza 5,17-19)

- CZY PISMO ŚWIĘTE DOPUSZCZA MOŻLIWOŚĆ ZMIANY BOŻYCH PRZYKAZAŃ?

„Wszystkie przykazania Jego są trwałe, ustalone **na wieki, na zawsze**”. (Psalm 111,7-8)

- JAKIE KONSEKWENCJE POCIĄGA ZA SOBĄ ZMIANA LUB ŁAMANIE CHOĆBY JEDNEGO Z BOŻYCH PRZYKAZAŃ ?

„Choćby ktoś przestrzegał całe Prawo, a przestąpiłby **jedno tylko przykazanie**, ponosi winę za wszystkie. Ten bowiem, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj. Jeżeli więc nie popełniasz cudzołóstwa, dopuszczasz się jednak zabójstwa, jesteś przestępcą wobec Prawa.” (List św. Jakuba 2,10-11)

- CZY PISMO ŚWIĘTE PRZEPOWIEDZIAŁO PRÓBĘ ZMIANY BOŻYCH PRZYKAZAŃ?

„Będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i wytracał świętych Najwyższego, będzie zamierzał **zmienić** czasy i **Prawo**”. (Księga Daniela 7,25)

- CZY ŚWIĘCENIE NIEDZIELI MA UZASADNIENIE W BIBLIJ?

Katolicki kardynał, **James Gibbons** (The Faith of Our Fathers, wyd. 47, s.111-112): „Możecie przeczytać Biblię od Genesis do Objawienia i **nie znajdziecie nawet jednej wzmianki potwierdzającej świętość niedzieli. Pismo Święte nakazuje i wymaga święcenia soboty**”.

- CO WEDŁUG SYNA BOŻEGO JEST WAŻNIEJSZE, LUDZKA TRADYCJA CZY BOŻE PRZYKAZANIA?

„On im odpowiedział: Dlaczego i wy przestępujecie przykazanie Boże dla **waszej tradycji** ? Bóg przecież powiedział: *Czcij ojca i matkę*... Wy zaś mówicie: ”Kto by oświadczył ojcu lub matce: Darem [złożonym w ofierze] jest to, co dla ciebie miało być wsparciem ode mnie, ten nie potrzebuje czcić swego ojca ni matki”. I tak ze względu na **waszą tradycję znieśliście przykazania Boże**. Obłudnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz: *Ten lud...czci mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi.*” (Ew. Mateusza 15,3-9)

- KTÓRY DZIEŃ ŚWIĘCILI PIERWSI CHRZEŚCIJANIE?

Morer, teolog anglikański: „Pierwotni chrześcijanie otaczali sabbat wielkim szacunkiem i spędzali ten dzień modląc się i słuchając kazań. Przejęli tę praktykę od samych apostołów”. (Dialoges on Lords Day);

E. **Brereword**: „Przestrzeganie soboty było kontynuowane w Kościele chrześcijańskim do V wieku”. (Learned Treatise of Sabbath, s. 77)

- CO STANOWI GŁÓWNĄ CECHE CHARAKTERYZUJĄCĄ PRAWDZIWY KOŚCIÓŁ BOŻY W CZASACH OSTATECZNYCH?

„Tu się okazuje wytrwałość świętych, tych, którzy **strzegą przykazań Boga** i wiary Jezusa”.
(Apokalipsa Św. Jana 14,12)

SABAT i EWANGELIA

Niemal zawsze poselstwo o sabacie przedstawiane jest w naszych zborach w oparciu o Prawo. Dzisiaj natomiast będziemy rozważać ten temat w świetle ewangelii.

Obj. 14: 6-10

Tutaj znajduje się **dowód** na to, że prawda o sabacie może i powinna być przedstawiana w świetle ewangelii.

W 14 r. Obj. czytamy o poselstwie trójjanielskim, które ma być zwiastowane światu przed powtórny przyjściem Chrystusa.

Bardzo ważną częścią tego poselstwa jest prawda o sabacie.

Obj. 14:6-10 (BW)

<p>6. I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał <u>ewangelię wieczną</u>, ..., który mówił donośnym głosem:</p> <p>7. Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż <u>nadeszła godzina sądu jego</u>, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód.</p> <p>8. A drugi anioł <u>szedł za nim</u> i mówił: Upadł, <u>upadł wielki Babilon</u>,</p> <p>9. A trzeci anioł <u>szedł za nimi</u>, mówiąc donośnym głosem: <u>Jeżeli ktoś odda pokłon zwierzęciu i jego posagowi i przyjmie znamię na swoje czoło lub na swoją rękę...</u></p>
--

Co według wiersza 6 stanowi **podstawę** całego poselstwa trójjanielskiego?

- Ewangelia wieczna.

Jest tak ponieważ **pierwszy anioł „ma ewangelię wieczną”**.

Drugi zaś i trzeci anioł nie lecą oddzielnie, ale razem z pierwszym.

Jest tak ponieważ greckie słowo „**akoluteo**” przetłumaczone tutaj jako „**szedł za**” dosłownie oznacza „**przyłączyć się**” lub „**towarzyszyć**”.

Zatem ci trzej aniołowie nie lecą oddzielnie, lecz razem, i wspólną podstawą wszystkich tych poselstw jest ewangelia, czyli dobra nowina o zbawieniu przez wiarę.

Co to znaczy?

Oznacza to, że jeśli przedstawiamy światu związane z poselstwem trójjanielskim nauki, takie jak prawda o sędzie przedadwentowym, czy np. **sabacie**, ale nie czynimy tego w oparciu o ewangelię, to czy przedstawiamy te nauki poprawnie?

- Nie, bo podstawą musi tu być prawda o usprawiedliwieniu z wiary!

Może więc to jest **przyczyną**, dla której nasi szczerzy bracia i szczerze siostry z innych protestanckich denominacji nadal nie są chętni do przyjęcia naszego stanowiska względem sabatu?

Znam jednego adwentystycznego kaznodzieję i teologa, który nazywa się **Jack Sequeira**, który zawsze przedstawia prawdę na temat sabatu w świetle ewangelii.

Niedawno miałem ponownie przywilej słuchać go, tym razem było to w Londynie (w Central London Church), gdzie podczas kazania opowiadał, jak któregoś razu pewien pastor z Kościoła Zielonoświątkowego powiedział do niego:

„Jack, czy mógłbyś mi coś wyjaśnić, bo nie mogę tego zrozumieć. Powiedz mi, jak to możliwe, że tak wspaniale głosisz prawdę o usprawiedliwieniu z wiary, i w tym samym czasie nadal zachowujesz sabat?”

Na to pytanie pastor Sequeira odparł:

„Czy chcesz, żebym odpowiedział ci na to pytanie prywatnie, czy wolisz, żebym uczynił to przed całym twoim zborem?”

I tym sposobem brat Sequeira przedstawił cykl biblijnych wykładów na temat sabatu przed całym największym zielonoświątkowym zborem w Addis Abeba, liczącym 800 członków.

Podczas tych wykładów wykazał, że sabat ma w czasach końca stanowić Bożą pieczęć usprawiedliwienia z wiary.

W wyniku tego, cały ten liczący 800 członków kościół zaczął zachowywać czwarte przykazanie i zmienił też nazwę na **Kościół Zielonoświątkowy Dnia Siódmego!**

Jakiś czas temu posługując się komentarzem do Listu do Hebrajczyków Jack'a Sequeiry **opracowałem materiał na temat sabatu** i umieściłem go na mojej stronie internetowej.

Dość często zaglądają tam też osoby, które szukają porad na temat zdrowia. Jedną z takich osób była Jola, która skontaktowała się ze mną w sprawie swojej choroby. W odpowiedzi wyjaśniłem jej, że informacje na ten temat znajdzie na mojej stronie. Przy okazji jednak przeczytała ona artykuł o sabacie i po zapoznaniu się z tym opracowaniem napisała:

„Sławku, z całego serca dziękuję Ci za wszystko. Nie tylko za pomoc w mojej przypadłości ale szczególnie za teksty które znalazłam na Twojej stronie. **Miałam kłopoty z zaakceptowaniem soboty. Już nie mam ;))**”. Jola

Jakie są **biblijne dowody** na to, że sabat ma ścisły związek z ewangelią, i że stanowi Bożą pieczęć usprawiedliwienia z wiary?

Po pierwsze, należy pamiętać o tym, że hebrajskie słowo „sabat” dosłownie oznacza **odpoczynek** (odpocznienie).

I jest bardzo interesujące, że również dobra nowina o zbawieniu przez wiarę w Chrystusa często w Nowym Testamencie wyrażona jest tym samym słowem, słowem odpoczynek (odpocznienie).

Przykłady:

Hebr. 4:3 (BW)

Albowiem do **odpocznienia** (do zbawienia) wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, zgodnie z tym, jak powiedział: Jak przysiągłem w gniewie moim: Nie wejdą do **meo odpocznienia**, chociaż dzieła jego od założenia świata były dokonane.

Mat. 11:28-29 (BG)

28. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię **odpocznienie** (zbawienie);

29. Weźcie jarzmo moje na się, a ucztę się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca; a znajdziecie **odpocznienie duszom** waszym.

Drugi istotny fakt odnośnie sabatu znajdziemy jeśli odpowiemy na pytanie, **kiedy Bóg dał ludzkości sabat?** Czy było to przed upadkiem, czy po upadku?

- Oczywiście przed upadkiem.

Co to znaczy?

- Oznacza to, że **gdyby Adam i Ewa nie zgrzeszyli, to czy dzisiaj nadal zachowywalibyśmy sabat jako święty dzień?**

- Oczywiście, że tak. Dzisiaj święcilibyśmy sabat, ponieważ Bóg dał nam ten dzień jeszcze przed upadkiem, jako część wiecznego przymierza pomiędzy Bogiem a bezgrzesznym jeszcze wtedy człowiekiem.

Kolejnym niezwykle ważnym faktem odnośnie sabatu, o którym powinniśmy pamiętać jest to, że pierwszą rzeczą jaką odkrywamy w **ST** na temat sabatu są stwierdzenia, które mówią, że **dzień ten nie należy do człowieka**, ale do kogo?

- Do Boga:

2 Moj. 20:10 (BW)

10. Ale siódmego dnia jest **sabat Pana**, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy...

2 Moj. 31:13(BW)

13. Powiedz synom izraelskim: Zaiste, przestrzegać będziecie **sabatów moich**, gdyż to jest znakiem między mną a wami po wszystkie pokolenia wasze, abyście wiedzieli, że Ja Pan, który was poświęcam.

Izaj. 58:13-14 (BW)

13. Jeżeli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu, aby załatwić swoje sprawy w **moim** świętym dniu, i będziesz nazywał sabat **rozkoszą**, a dzień poświęcony Panu godnym czci, i uczysz go nie odbywając w nim podróży, nie załatwiając swoich spraw i nie prowadząc pustej rozmowy,

14. Wtedy będziesz się **rozkoszował** Panem, a Ja sprawię, że wzniesiesz się ponad wyżyny ziemi, i nakarmię cię dziedzictwem twojego ojca, Jakuba, bo usta Pana to przyrzekły.

Słynny niemiecki teolog – **Karl Barth** jako pierwszy zauważył, że na początku sabat nie był siódmym dniem człowieka (Adama), ale kogo?

- Boga, bo to On stworzył świat w ciągu sześciu dni a siódmego odpoczął.

Jeśli zaś chodzi o człowieka, to którym dniem egzystencji był na początku jego pierwszy sabat?

- Nie siódmym, ale pierwszym.

A zatem, wiedząc że sabat jest świętym dniem należącym wyłącznie do Boga, całkowicie pozbawione biblijnego uzasadnienia jest twierdzenie, jakoby sabat był **żydowskim dniem**, bo takim mianem określa dziś niestety sabat wielu chrześcijan.

To prawda, że sabat zostało uczyniony dla człowieka, ale w żadnym wypadku nie należy on do żadnego człowieka.

Brat Sequeira został kiedyś oskarżony przez pewnego protestanckiego duchownego o zachowywanie żydowskiego sabatu. Powiedział więc do niego: „Pokaż mi chociaż jeden werset biblijny, który mówi, że sabat należy do Żydów”.

„Pokaże ci” - odparł ten duchowny - „daj mi tylko trochę czasu”.

„Masz tyle czasu ile tylko zechcesz” – powiedział pastor Sequeira.

Ten duchowny szukał takiego tekstu przez cztery miesiące, ale ponieważ nie mógł znaleźć w końcu przyszedł i nieco zmieszany przyznał, że nie znalazł w Biblii nic na potwierdzenie swojego poglądu. Wtedy brat Sequeira powiedział do niego: „Bracie, proszę cię, nigdy nie oskarżaj mnie o zachowywanie żydowskiego sabatu. Ja nie zachowuję żydowskiego sabatu, nie zachowuję też sabatu adwentystów. Ja zachowuję Boży sabat i zachowuję go w nowym przymierzu”.

Skoro wykazaliśmy na podstawie Biblii, że sabat był Bożym dniem odpoczynku, musimy teraz postawić sobie bardzo ważne pytanie:

Dlaczego wszechmogący **Bóg, który nigdy się nie męczy i z pewnością nie potrzebuje odpoczynku**, wyznaczył (oddzielił) siódmy dzień tygodnia jako swój szczególny dzień odpoczynku?

Odpowiedz na to pytanie znajduje się w **1 Moj. 2:2**:

2. I **ukończył** Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i **odpoczął** dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił.

3. I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu.

Czytamy tutaj, że Bóg, albo możemy powiedzieć **Chrystus** (ponieważ w NT znajdujemy informacje o tym, że **Bóg stworzył wszystko przez Chrystusa** – Kol. 1:16).

A zatem, gdy Chrystus stworzył ziemię i człowieka, wtedy odpoczął siódmego dnia.

Dlaczego odpoczął?

- Dlatego, że dzieło stworzenia było, jak czytamy w w. 2 „**ukończone**”!

I o tym musimy stale pamiętać, bo jest to kluczowy fakt, jeśli chodzi o właściwe zrozumienie znaczenia sabatu.

Oto, co znany chrześcijański teolog - Robert **Sessler** napisał na ten temat:

“Dlaczego Bóg odpoczął? Odpoczął, ponieważ to co stworzył było **absolutnie doskonałe**. Nie było już **nic co można byłoby do tego doskonałego stworzenia dodać**. Jego stworzenie było **ukończone**, wspaniałe, olśniewające, niezrównane i **doskonałe**”.

A teraz postarajcie się maksymalnie **skoncentrować**, zrozumieć i zapamiętać to co za chwilę powiem, bo ma to kolosalną wartość jeśli chodzi o właściwe zrozumienie znaczenia sabatu.

Kiedy Chrystus ukończył dzieło stworzenia?

- Pod koniec szóstego dnia.

Następnie, odpoczął siódmego dnia, czyli w sabat.

Dlaczego odpoczął?

- Odpoczął nie dlatego, że się zmęczył, bo jako Bóg nie mógł się zmęczyć. Odpoczął, bo jak czytaliśmy, Jego dzieło stworzenia było doskonałe i było „**ukończone**”.

Czy Adam pomagał Chrystusowi w stwarzaniu świata?

Albo czy my w Adamie pomagaliśmy Chrystusowi stworzyć świat?

- Nie. Chrystus dokonał tego sam, bez naszej pomocy.

Jaka była zatem nasza rola?

Co my uczyniliśmy?

- My w Adamie rozpoczęliśmy naszą egzystencję w sabat, który był naszym pierwszym dniem, od **akceptacji doskonałego i ukończonego dzieła stworzenia i daru życia wiecznego**.

Co stało się pierwszego dnia po sabacie?

- Pierwszego dnia po sabacie Adam już nie odpoczywał (zgodnie zresztą z przykazaniem, które nakazuje odpoczywać tylko jeden dzień), ale przystąpił do pracy.

Oznacza to, że już od początku, niedziela była zwykłym roboczym dniem.

Jest niezwykle interesujące, że **reguła, którą widzimy przy stworzeniu znajduje dokładnie takie samo zastosowanie również w odniesieniu do odkupienia:**

NT mówi, że w Chrystusie jesteśmy nowym stworzeniem (2 Kor. 5: 17).

Kiedy to Chrystus stworzył nas na nowo w sobie samym? Kiedy to dzieło zbawienia zostało przez niego ukończone?

Podobnie jak przy stworzeniu, stało się to pod koniec którego dnia?

- Szóstego.

Następnie, kiedy już Chrystus ukończył to dzieło drugiego stworzenia ludzkości w Sobie, kiedy ukończył dzieło odkupienia ludzkości, to co zrobił?

- Odpoczął.

Którego dnia odpoczął?

- Odpoczął oczywiście w sabat.

Dlaczego odpoczął?

- Powód był dokładnie taki sam jak przy stworzeniu, odpoczął ponieważ Jego dzieło odkupienia ludzkości (dzieło nowego stworzenia) było **ukończone i doskonałe**. Oznacza to, że niczego nie można było już do tego dzieła odkupienia dodać.

To właśnie z tego powodu, wisząc na krzyżu, zaraz przed swoją śmiercią, Chrystus zawołał: „**wykonało się!**”:

Jan. 19:30

„A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: **Wykonało się!** (ang. - “**it is finished**”)

I skłoniwszy głowę, oddał ducha.”

Zwrot “wykonało się” został przetłumaczony z greckiego słowa “tetélestai” („tetelestai” pochodzi od „teleo”, co dosłownie oznacza „**zakończyć**”, „**ukończyć**”), które powinno być dosłownie przetłumaczone jako „**zostało zakończone**”, i tak też zostało to oddane we wszystkich podstawowych **przekładach angielskich**.

Zwróćmy teraz uwagę na to, w jaki sposób Robert Sessler odnosi ten fakt do ewangelii:

“Krzyż Chrystusa tak gruntownie, skutecznie i kompletnie dokonał tego co potrzebowaliśmy do zbawienia, że **nie ma nic, co moglibyśmy do tego dodać**. Bez względu na to jak bardzo będziemy się starać, nie możemy uczynić siebie jeszcze bardziej godnymi przyjęcia przez Boga. Nie ma już nic co można byłoby dodać do naszego zbawienia”.

Inaczej mówiąc, zbawienie, którego Bóg dokonał w Chrystusie, tak jak stworzenie, było doskonałe i ukończone.

Czy my pomogliśmy Chrystusowi zbawić nas i stworzyć na nowo?

- Nie.

Jaka zatem była nasza rola? Co my uczyniliśmy w Chrystusie?

- Dokładnie tak jak przy stworzeniu w Adamie, tak również teraz w Chrystusie (Drugim Adamie – 1 Kor. 15:45) rozpoczęliśmy naszą nową rzeczywistość od czego?

- Od **akceptacji ukończonego i doskonałego daru wiecznego życia i odkupienia w Chrystusie** odpoczywając w grobie w Chrystusie w jaki dzień?

- w sabat.

Co stało się następnego dnia?

- Następnego dnia, czyli pierwszego dnia tygodnia w Chrystusie (w drugim Adamie) cała ludzkość zmartwychwstała.

W jakim celu zmartwychwstaliśmy w Chrystusie? Żeby nadal odpoczywać i świętować?

- Nie, bo prawo Boże nakazuje odpoczywać tylko w jeden dzień, w sabat.

Gdy w sabat odpoczęliśmy w Chrystusie, następnego dnia, czyli w niedzielę, powstaliśmy w Chrystusie nie po to by znów odpocząć, ale aby **pracować**.

Oznacza to, że również w nowym przymierzu niedziela nie ma żadnego związku ze zbawieniem, ale jest zwykłym dniem pracy.

Jakie zatem **znaczenie** ma sabat?

Biorąc pod uwagę to co już odkryliśmy na temat sabatu, możemy powiedzieć, że dzień ten **wskazuje na doskonałe i ukończone dzieło nie tylko stworzenia, ale także a nawet przede wszystkim odkupienia w Chrystusie, odkupienia, do którego niczego nie można dodać**.

A zatem, zachowując sabat manifestujemy naszą **akceptację** tego doskonałego i ukończonego

zbawienia oraz **dajemy do zrozumienia, że „kończymy ze swoimi uczynkami”**.

I dokładnie to miał na myśli Paweł w **Hebr. 4: 9-10** (BT)

9. A zatem **pozostaje odpoczynek szabatu dla ludu Bożego.**

10. Kto bowiem wszedł do Jego odpoczynku, **odpocznie po swych czynach** (ang. – „**ceised from his own works**”), jak Bóg po swoich.

Greckie słowo przetłumaczone tu jako „**odpocznie**” dosłownie oznacza “**zaprześcić**”.

Oznacza to, że jeśli akceptujemy to Boże doskonałe i ukończone dzieło odkupienia, to tym samym **kończymy ze swoimi uczynkami**, albo **odpoczywamy od swoich własnych uczynków!**

Co to znaczy?

Zanim przyjęliśmy to doskonałe i ukończone zbawienie **staraliśmy się własnymi uczynkami uzyskać zbawienie**, ale oczywiście nigdy nie doświadczyliśmy wewnętrznego pokoju, bo uzyskanie zbawienia w taki sposób było utopią.

Ale kiedy teraz w końcu odpoczęliśmy w Chrystusie akceptując Boże doskonałe i ukończone zbawienie, mamy dzięki temu pokój, prawdziwą radość i pewność zbawienia.

Czy to jednak oznacza, że teraz mamy **powstrzymywać się od dobrych uczynków?**

- Oczywiście, że nie. Ten sam apostoł Paweł, który wcześniej napisał, że mamy zaprzestać dobrych uczynków, również utwierdza nas w tym, że mamy „**celować w dobrych uczynkach**”.

Tyt. 3:8 (BW)

Prawdziwa to mowa i chcę, abyś ty przy tym obstawał, żeby ci, którzy uwierzyli w Boga, starali się **celować w dobrych uczynkach**. To jest dobre i użyteczne dla ludzi.

Efez. 2:10 (BW)

Jego bowiem dziełem jesteśmy, **stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków**, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.

A zatem, mamy nadal czynić dobrze, ale bardzo ważna różnica polega na tym, że teraz, ponieważ odpoczęliśmy w Chrystusie, nie dążymy już więcej do dobrych uczynków, aby uzyskać zbawienie, ale dlatego, że już to doskonałe i ukończone zbawienie, które dokonało się 2 tysiące lat temu w końcu przyjęliśmy.

Prawda ta oznacza również, że **nigdy, przenigdy nie powinniśmy zachowywać czwartego**

przykazania, święcić sabatu, po to, żeby się zbawić, bo byłoby to kompletnym zaprzeczeniem znaczenia jakie ma sabat.

Jack Sequeira w swoim komentarzu do listu do Hebrajczyków napisał na ten temat:

“Gdy nasze próby zachowywania sabatu czynimy warunkiem zbawienia, tym sposobem nie wchodzimy do Bożego odpocznienia, które wskazuje na doskonałe i ukończone zbawienie, ale zamieniamy sabat na formę zbawienia z uczynków, co stanowi całkowite zaprzeczenie celu, do którego sabat został przeznaczony.

A ponieważ, z *uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed Bogiem żaden człowiek* (Rzym. 3:20), takie zachowywanie sabatu nie ma najmniejszego znaczenia.

Ci, którzy starają się dostać do nieba dzięki swoim własnym uczynom, obarczają się ciężkim jarzmem. Jest wielu adwentystów, którzy zaliczają się do tej grupy. Nie mają oni pokoju ani radości, gdyż nie mają pewności czy uda im się dostać do nieba.

Z tego powodu, ich święcenie sabatu jest kłamstwem! Oni nie odpoczywają! Sabat nie sprawia im radości. Dzień ten jest dla nich koniecznym wymogiem i jarzmem. W sabat myślą o tym, kiedy nastanie zachód słońca, aby mogli w końcu znów robić to na co mają ochotę”.

Żydzi, podobnie jak wielu z nas, nie widzieli w sabacie prawdy ewangelii. Sabat był przez nich kojarzony jedynie z nakazami i zakazami.

Istnieje 69 przepisów w żydowskiej **Misznie** odnośnie tego jak należy zachowywać sabat. Niektóre z nich są wręcz śmieszne.

Na przykład, w sabat nie wolno było nosić **drabiny**, ale jeśli ktoś ciągnął ją po ziemi w dzień sabatu, wówczas według zasad Miszny nie łamał czwartego przykazania.

Ostatnio czytając na ten temat uświadomiłem sobie, że dzisiaj zasady te są nawet bardziej komiczne.

Na przykład, gdybyśmy byli dzisiaj ortodoksyjnymi Żydami, to w dzień sabatu nie wolno nam włączać **telewizora**, ale jeśli włączymy telewizor przy pomocy automatycznego urządzenia, które uczyni to zamiast nas, to możemy oglądać telewizję i nie łamiemy już prawa sabatu.

W jednym ze swoich kazań pastor **Sequeira** opowiadał o pewnej starszej Żydówce, która któregoś razu poprosiła go, żeby włączył światło w jej pokoju w hotelu.

Ponieważ wiedziała, że była to dla niego dziwna prośba, natychmiast wyjaśniła: „Wiem, że to o co proszę jest dziwne, ale widzi pan, ja jestem Żydówką i dla nas zapalenie światła w sabat jest jak rozpalanie ognia, więc byłoby to grzechem”.

Ta kobieta jednak nie była świadoma tego, że człowiek z którym rozmawiała doskonale znał czwarte przykazanie, więc była bardzo zmieszana, kiedy brat Sequeira powiedział:

„Oczywiście, chętnie pani pomogę i zapalę światło, ale tak przy okazji, czy prawo nie mówi czasem, że nawet obcy przybysz w twoich bramach nie będzie wykonywał żadnej pracy?”

Gdy ta kobieta to usłyszała była zdumiona, że ten nieznajomy, który z pewnością nie przypominał Żyda tak dobrze znał czwarte przykazanie.

Ale po chwili powiedziała: „Tak, tak, ale no wie pan, pan jest gojem (nie Żydem)”.

Inaczej mówiąc, dała do zrozumienia, że jako goj i tak jest zgubiony, więc dla niego nie powinno mieć znaczenia jeśli złamie prawo.

Jednak pastor Sequeira odparł: „Oczywiście, chętnie pani pomogę i zapalę światło, ale powinna pani wiedzieć, że choć moja ręka wykona tę czynność to nadal będzie ona realizować pani wolę, więc w Bożych oczach to pani faktycznie zapali światło. I jeśli czynność ta jest grzechem, to bardzo mi przykro, ale w obliczu prawa jest pani skończona”.

„Ależ mi pan to utrudnia” – odparła.

„Pani wybaczy, ale nie tyle utrudniam, co staram się uświadomić, że nie jest pani w stanie zbawić siebie przez próby wypełniania zakonu. Jest tylko jeden sposób dzięki któremu może Pani być zbawiona. Jest to możliwe wyłącznie poprzez akceptację Mesjasza, który faktycznie już przyszedł dwa tysiące lat temu”.

Niestety, prawda wygląda tak, że choć my adwentyści często śmiejemy się z tego jak Żydzi zachowywali i zachowują sabat, to sami nierzadko próbujemy „ułatwić” sobie zachowywanie sabatu, dodając do czwartego przykazania wymyślone przez siebie zasady.

Na przykład, w skandynawskich krajach adwentyści bardzo lubią pływać, więc twierdzą, że pływanie w sabat jest dozwolone, ale gra w piłkę nożną w sabat, ich zdaniem, jest przestępstwem.

We Włoszech natomiast jest odwrotnie. Adwentyści we Włoszech uwielbiają grać w piłkę nożną, więc mówią, że gra w piłkę w sabat nie jest przestępstwem. Pływanie zaś w sabat uważają za grzech, itp.

Ostatnio dowiedziałem się o pewnym brazylijskim adwentystycznym zborze, którego siedziba znajduje się w Stanach Zjednoczonych. W 1994 roku Brazylia grała w finale mistrzostw świata w piłce nożnej z Włochami i mecz ten miał miejsce w sobotę. Wiec cały ten brazylijski zbór wraz z pastorem oglądał ten finałowy mecz w sabat na dużym ekranie w kościele. W końcu ktoś podszedł do pastora i zapytał: „Jak możecie oglądać mecz w sabat i to w kościele?”

Na co pastor odparł: „Bracie, chciałbym, żebyś wiedział, że my nie oglądamy jedynie meczu, ale oglądając mecz uczymy się jak działać zespołowo...”

W 5 Mojż. 5: 15 Bóg sam wyjaśnia, dlaczego chce, abyśmy zachowywali sabat.

Ten 15 werset zaczyna się od słowa "**pamiętaj**", które w języku hebrajskim dosłownie oznacza "**wyryj w pamięci i zapieczętuj**"!

Użycie takiego bardzo wymownego zwrotu z pewnością świadczy o tym, że to, co Bóg chce nam tu powiedzieć musi być niezwykle ważne:

"Pamiętaj (wyryj w pamięci i zapieczętuj), że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że Pan,

twój Bóg, **wyprowadził cię** stamtąd ręką możną i **ramieniem wyciągniętym**. **Dlatego** rozkazał ci Pan, twój Bóg, **abyś obchodził dzień sabatu**".

Dlaczego Bóg polecił Izraelitom, aby zachowywali sabat?

- Dlatego, że dzień ten miał upamiętniać wyzwolenie ich z niewoli egipskiej.

Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że "**Egipt**" symbolizuje w Biblii **grzech** (Obj. 11:8), możemy sparafrazować ten tekst i przeczytać go w następujący sposób, pamiętając o tym, że słowa te Bóg wypowiada do nas, wyjaśniając dlaczego polecił nam zachowywać sabat:

"Pamiętaj, czyli wyryj w pamięci i zapieczętuj, bo to, co chcę ci teraz powiedzieć ma ogromne znaczenie. Pamiętaj, że **byłeś niewolnikiem grzechu**, za co skazany zostałeś na wieczną śmierć. Ale Pan wybawił cię z tej niewoli grzechu i śmierci **ramieniem wyciągniętym na krzyżu**. I właśnie **dlatego, dlatego że cię zbawił** obdarzając wolnością, **rozkazał ci Pan święcić dzień sabatu!**"

Bóg dał nam sabat, abyśmy pamiętali, że w Chrystusie obdarzył nas wolnością od grzechu i wiecznej śmierci.

Wiedząc o tym, możemy teraz z łatwością zrozumieć, **dlatego Chrystus uwielbiał wyzwalać grzesznych ludzi z niewoli** demonów, grzechu czy śmierci szczególnie w jaki dzień?

- Nie w niedziele, ale w sabat.

Wspaniałym tego przykładem może być historia uzdrowienia w sabat, opisana w **13 rozdziale Ewangelii Łukasza**. Czytamy tam o pewnej kobiecie, która była zniewolona przez szatana od osiemnastu lat.

W wierszu 12 czytamy:

Łuk. 13:12

A Jezus, ujrawszy ją, przywołał ją i rzekł do niej: **Kobieto, uwolniona jesteś** od choroby swojej.

Ponieważ jednak Chrystus dokonał tego cudu w sabat, „niedouczeni” w Piśmie ponownie zaczęli Go oskarżać o to, że łamie sabat.

Zwróćmy więc uwagę na to w jaki sposób Chrystus odpowiedział na te zarzuty w w. **15 i 16**:

Łukasz 13: 15-17 (BT)

15. Pan mu odpowiedział: Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić?

16. A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, nie należało **uwolnić** od tych więzów **w dzień sabatu**?

17. Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników...

Dlaczego Chrystus powiedział, że ta kobieta powinna być uwolniona szczególnie w dzień sabatu?

- Dlatego, że jest to dzień wskazujący na wolność od grzechu i śmierci, wolność, którą ludzkość otrzymała w Chrystusie na Golgocie.

Cytat z komentarza do listu do Hebrajczyków, którego autorem jest **Jack Sequeira**:

“Nigdy nie powinniśmy oddzielać sabatu od prawdy, którą jest *Pan sprawiedliwość nasza*, ponieważ to Pan Sabatu sprawia, że dzień ten nabiera znaczenia. Bez Pana tego dnia, sam dzień pozbawiony jest jakiegokolwiek znaczenia.

Istnieje dzisiaj wielu szczerych chrześcijan, którzy w pełni odpoczywają w Chrystusie, ale święcą niedzielę. Zachowują oni niewłaściwy dzień, ale z właściwych powodów. Podobnie, istnieje też wiele szczerych osób święcących sabat, którym wydaje się, że przestrzeganie przez nich sabatu pomoże im w uzyskaniu zbawienia. Zachowują oni właściwy dzień, ale z niewłaściwych pobudek. Obie grupy potrzebują sprostowania, które w końcu będzie im dane przez Ducha Świętego, który ma wprowadzić nas we wszelką prawdę.

Przed powtórным przyjściem Chrystusa, wszyscy, którzy staną po stronie Chrystusa będą w końcu czcić Pana sabatu, a ich zachowywanie sabatu stanie się zewnętrznym znakiem lub pieczęcią usprawiedliwienia z wiary, które już wcześniej otrzymali.

Niedziela natomiast, w przeciwieństwie do sabatu, jako znamię bestii będzie wyobrażać ludzkie wysiłki w celu uzyskania zbawienia z uczynków. Tym sposobem zachowywanie niedzieli oraz świadome odrzucenie sabatu stanie się zewnętrznym wyrazem odrzucenia zbawienia przez wiarę w Chrystusa”.

“Jakiś czas temu mieliśmy w Etiopii 22 młodych adwentystów, którzy studiowali na jednym z tamtejszych uniwersytetów. Któregoś dnia powiedziano im, że będą musieli w sobotę zdawać egzamin z zoologii. Z tego powodu poprosili mnie, żebym w ich imieniu porozmawiał z profesorem wykładającym zoologię. Problem polegał jednak na tym, że ten profesor znany był jako bardzo uparty, nieprzejednany i surowy niemiecki nauczyciel. Tak więc powiedziałem do tych studentów:

- Zanim udam się do niego, pozwólcie, że zadam wam pytanie: Jeśli on nie zgodzi się przesunąć terminu tego egzaminu, to czy w takiej sytuacji zdecydujecie się przystąpić do egzaminu w sabat? Jeśli wasza odpowiedź brzmi „tak”, to w takim razie ja nie zamierzam z nim rozmawiać w waszej sprawie. Udam się do niego tylko pod warunkiem, że nie będziecie przystępować do egzaminu, nawet jeśli profesor nie spełni waszej prośby.

Należy przy tym pamiętać, że w Afryce jedynie wybrańcy mają przywilej studiowania na uniwersytecie. Z tego powodu, każdy kto rezygnuje ze studiów na uniwersytecie uznawany jest tam za największego głupca na świecie. Ci studenci mieli więc twarde orzechy do zgryzienia, i dlatego powiedzieli, że przez trzy dni będą pościć i modlić się w tej sprawie.

Po trzech dniach modlitwy i postu jedynie pięciu z nich wróciło do mnie. Spośród tych 22 adwentystycznych studentów jedynie pięciu powiedziało mi: „Jesteśmy chętni pozbawić się możliwości studiowania na uniwersytecie, gdyż nie chcemy zasmucać naszego Pana”. Pozostali powiedzieli, że byłaby to dla nich zbyt wielka ofiara.

Tak więc udałem się do tego profesora w sprawie tych pięciu studentów. Próbowałem wyjaśnić

mu dlaczego nie mogą oni przystąpić do egzaminu w sobotę. On jednak przerwał mi i powiedział: „Nie musi mi pan tego wyjaśniać. Pochodzę z Damstaad gdzie mamy wielu adwentystów i znam dobrze, zasady, którymi się kierujecie. Ci studenci mogą mieć egzamin następnego dnia. Nie widzę tu żadnego problemu”.

Nie wiem, czy ten profesor się do tego przyczynił, ale tych pięciu studentów zdało egzamin z najwyższymi ocenami, natomiast wszyscy pozostali nie zdali. Nie mam pojęcia czy ten profesor robił to celowo czy nie, ale po tym zdarzeniu tych pięciu studentów, którzy zdecydowali się zachowywać sabat bez względu na konsekwencje, nigdy nie miało u niego najmniejszych problemów. A po pewnym czasie ten świętujący niedzielę nauczyciel powiedział nawet do mnie: „Chciałbym mieć takich studentów, którzy byłiby tak lojalni wobec Chrystusa jak tych pięciu”.

Wiemy, że wkrótce również i nas czeka **podobny test**.

I diabeł zrobi wszystko, żeby zmusić nas do zaprzestania święcenia sabatu. Będzie do tego dążył, dlatego że nienawidzi czwartego przykazania. Nienawidzi nie jedynie z powodu dnia, ale z powodu prawdy, na którą ten dzień wskazuje.

Kto spośród nas zda ten wielki końcowy test?

Odpowiedź znajduje się w księdze **Obj. 7:13-17** (BW)

13. I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci **przyodziani w szaty białe** i skąd przyszli?

14. I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i **wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka**.

15. Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją.

16. Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał,

17. Ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pasł i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu.

Kto zda ten końcowy wielki test?

- Tylko ci, którzy, jak czytaliśmy „**wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka**” oraz ci, którzy są „**przyodziani w białe szaty**” sprawiedliwości Chrystusa, która jest jedyną sprawiedliwością, dzięki której grzesznik może być zbawiony.

Oznacza to, że test zdadzą wyłącznie ci, którzy odpoczęli od swoich własnych uczynków, którzy zaprzestali czynić dobrze w celu uzyskania zbawienia, i w końcu odpoczęli w Chrystusie, akceptując Jego doskonałe i ukończone dzieło odkupienia, na które wskazuje sabat.

Oto co znany zielonoświątkowy kaznodzieja i ewangelista **Dawid Wilkerson** napisał w artykule zatytułowanym MIŁOŚĆ, BOJAŹŃ I POSŁUSZEŃSTWO:

"Wielu duchownych nawołuje dzisiaj z kazalnicy: Tylko kochaj Jezusa, a wszystko będzie dobrze! Nie jesteśmy pod zakonem, jesteśmy powołani do wolności! Wszyscy upadamy, ale miłość

przykrywa każdy grzech. Kochaj Jezusa i braci, a masz zagwarantowane niebo!

Są to miłe dla ucha słowa, ale niezgodne z tym czego naucza Słowo Boże! Pewnie teraz powiesz: Ale czy Jezus nie powiedział, że dwa największe przykazania opierają się na miłości, że mamy miłować Boga i bliźniego? To prawda, ale prawdziwa miłość nie jest tylko emocją, czy uczuciem. Nie może ona być w pełni pokazana tylko poprzez samo uwielbianie, gdyż prawdziwa miłość oznacza posłuszeństwo przykazaniom!

Niestety, my (protestanci) staraliśmy się zniszczyć te przykazania Chrystusa, nazywając je zakonem! Kiedy Jezus mówi, że nie jesteśmy zbawieni z uczynków zakonu, to mówi o czymś zupełnie innym! Mówi o naszych wysiłkach, aby "zasłużyć" sobie na zbawienie! Mam jednak pytanie: Które z Dziesięciu Przykazań możesz bezkarnie łamać i pójść do nieba? Czy możesz cudzołożyć, albo np. kłamać? Przecież to Nowy Testament wyraźnie mówi, że "Bóg będzie sądził cudzołożników" (czyli tych, którzy łamią siódme przykazanie) (Hebr.13:4), oraz że "wszyscy kłamcy (ci, którzy przestępują dziewiąte przykazanie) będą wrzuceni do jeziora ognistego" (Obj. Jana 21:8). Jezus powiedział, że nie przyszedł po to, aby „znieść zakon, ale go wypełnić, i że jeżeli ktoś naucza inaczej, to należy mu przywiązać do szyi kamień młyński i wrzucić do morza!"

I jeden z największych w kościele protestanckim autorytetów, jakim bez wątpienia jest **John Stott**, w artykule „ŁASKA I PRAWO” napisał:

„W dzisiejszych czasach należy szczególnie podkreślić Boże powołanie do posłuszeństwa moralnego (czyli do przestrzegania Bożych Przykazań), ponieważ sprzeciwiają się temu przynajmniej dwie grupy ludzi. Pierwsza - to obrońcy tak zwanej "Nowej Moralności" rozwiniętej w latach sześćdziesiątych. Twierdzą oni, że jedynym i absolutnym przykazaniem Bożym jest przykazanie miłości, a wszystkie inne prawa zostały zniesione i że sama miłość jest wystarczającym przewodnikiem postępowania chrześcijanina.

Zapominają oni jednak, że miłość potrzebuje wskazówek i właśnie takich wskazówek dostarczają Boże przykazania. Miłość nie znosi zakonu, ona go wypełnia (Rz 13, 8-10).

Po drugie, istnieją chrześcijanie ewangeliczni, którzy uważają, że twierdzenia Pawła "końcem zakonu jest Chrystus" (Rz.10,4) oraz "nie jesteście pod zakonem" (Rz. 6,14) oznaczają, iż chrześcijanie już nie są zobligowani do posłuszeństwa wobec moralnego zakonu Bożego. Próby wykonywania go, twierdzą, to "legalizm", który zaprzecza wolności, którą dał nam Chrystus. Jednak rozumieją oni Pawła niewłaściwie. "Legalizm", który odrzucił Paweł to nie sam zakon Boży, lecz próba zdobycia przez posłuszeństwo Bożej przychylności i przebaczenia. On sam napisał, że nie jest to możliwe, gdyż "z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek" (Rz 3,20).

Usprawiedliwieni jednak jedynie przez łaskę Bożą, jesteśmy zobligowani zachowywać ten zakon i pragniemy to robić. A zatem, nasza chrześcijańska wolność, to wolność do okazywania posłuszeństwa, a nie nieposłuszeństwa”.

Pomimo tego, że dzisiaj ogromna większość protestanckich teologów uważa, że Boże Prawo nie zostało w nowym przymierzu zniesione, to jednak nadal twierdzą oni, że **wyjątkiem jest tutaj czwarte przykazanie**.

Jednym z głównych powodów, dla których do dzisiaj ewangeliczni chrześcijanie nie zachowują sabatu jest stanowisko, jakie względem czwartego przykazania miał **Marcin Luter**. Oto, co na

temat sabatu napisał on w **1525** roku w swoim liście do zwolenników poglądów, które głosił inny reformator - anabaptysta **Karlsztadt**, który nauczał, że **również w nowym przymierzu nadal należy święcić sabat**:

„Jeśli Karlsztadt nadal będzie tak nauczał, to w końcu może sprawić, że zaczniemy święcić niedzielę w sobotę... Jedyne ta część Dziesięciu Przykazań, która zalicza się do **naturalnego prawa** jest nadal wiążąca. Do naturalnego prawa zaliczają się następujące przykazania: Nie będziesz kradł; Nie będziesz zabijał itp., ale nie nakaz święcenia sabatu, ponieważ czwarte przykazanie jest jedynym, które nie zalicza się do naturalnego prawa, ale ceremonialnego”.

Inaczej mówiąc, według Lutra, w nowym przymierzu obowiązują jedynie przykazania zaliczające się do prawa naturalnego, to znaczy te przykazania, o których człowiek z natury i bez znajomości prawa wie, że powinien je przestrzegać. Na przykład, z natury każdy człowiek wie, że nie powinien zabijać czy kraść i nawet pogańskie religie wiedzą o tym i uczą, że postępowanie takie jest złe. Sabat natomiast, według Lutra, nie zalicza się do prawa naturalnego, ale ceremonialnego, gdyż z natury i bez znajomości tego przykazania, człowiek nie wie, że powinien je przestrzegać. I takie jest również dzisiaj stanowisko współczesnych ewangelicznych chrześcijan.

Luter popełnił jednak kardynalny błąd, dlatego że w oczach Bożych grzechem jest też niewłaściwa motywacja, intencje, pragnienia. Jezus musiał uświadomić to niedouczonym w piśmie, którzy twierdzili na przykład, że nigdy nikogo nie zabili. Wtedy Chrystus powiedział im, że jeśli tylko odczuwają do kogoś nienawiść, to już popełnili morderstwo. Uważali, że nie byli cudzołóżnikami, a Chrystus powiedział im, że jeśli tylko pożądali w myślach to już popełnili cudzołóstwo.

Pismo Święte nigdzie nie dzieli Przykazań na naturalne i ceremonialne. Ale gdyby nawet taki podział istniał to do prawa ceremonialnego musiałby Luter zaliczyć również **ostatnie przykazanie** zakazujące pożądliwości, gdyż przykazanie to z pewnością do naturalnego prawa nie należy. Bo czy jakikolwiek grzeszny człowiek nie znający przykazań uważa, że grzeszy gdy pragnie czegoś co należy do innej osoby? Nie! Podobnie było ze mną. Pamiętam, że z natury nigdy nie miałem wyrzutów sumienia tylko dlatego, że pragnąłem czegoś co należało do innego człowieka, albo kiedy zrobiłem coś dobrego, ale z egoistycznych pobudek. Na przykład, kiedy przed nawróceniem i poznaniem głębi Bożego Prawa przechodziłem obok nowego samochodu mojego sąsiada zazdrościłem mu i pożądałem jego samochodu, to czy z natury wiedziałem, że to był grzech, albo czy miałem wyrzuty sumienia? Czy według człowieka, który nie zna treści 10-go przykazania, coś takiego jest grzechem? Czy zatem z natury, bez znajomości przykazań, wie on, że złamanie tego przykazania jest grzechem? Oczywiście, że nie! I dokładnie to miał na myśli Paweł w **Rzym. 7:7**:

„... o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby zakon nie mówił: Nie pożądaj!”

Apostoł Paweł zapewnia nas tutaj o tym, że z natury i bez znajomości Prawa, nie wiedział, że pożądliwość jest grzechem! Czy zatem Luter miał rację twierdząc, że nakaz zachowywania sabatu nie należał do prawa naturalnego i dlatego nie należy zachowywać tego przykazania w Nowym Przymierzu? Nie, bo gdyby tak było, to trzeba byłoby usunąć także ostatnie przykazanie, bo bez wątplenia ono również nie zalicza się do naturalnego prawa. Wszyscy więc chrześcijanie

nadal posługujący się argumentem Lutra, powinni także konsekwentnie nauczać, że w nowym przymierzu nieaktualne jest obok czwartego także i dziesiąte przykazanie. Nie powinni też uznawać wypowiedzi Chrystusa, który polecił to przykazanie zachowywać, gdyż uderza ono w samo serce grzechu:

„Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim” (Mat. 5:27-28).

Jak. 1:14-15:

„Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca; Potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć”.

Według Jakuba istnieją 3 etapy, które prowadzą do grzechu:

1. Pokusa, która nie jest jeszcze grzechem.
2. Poczęcie pokusy.
3. Czyn.

Konsekwencją tego jest śmierć.

W którym momencie pokusa staje się grzechem?

Żydzi uważali, że dopiero gdy przerodzi się w czyn, Chrystus natomiast powiedział im, że wtedy, gdy pocznie w umyśle. Z natury zaś człowiek nie wie, że poczęcie pożądliwości w umyśle jest grzechem.

Jaki z tego wniosek?

Jeśli dzisiaj ewangeliczni chrześcijanie nadal uważają, że grzechem jest łamanie jedynie naturalnego prawa, to tym sposobem burzą podstawę tego, co Bóg określa mianem grzechu, którą jest pożądliwość pojawiająca się w umyśle.

Luter nigdzie w swoich wypowiedziach nie sugeruje, że przykazanie „nie będziesz pożądał” zalicza się do prawa naturalnego, bo wiedział, że z natury człowiek nie wie, że pożądliwość jest grzechem. Grzeszny człowiek z natury wie, że zgrzeszył, dopiero kiedy uczyni coś złego.

Ewangeliczni chrześcijanie posługują się jeszcze **innym argumentem** w celu uzasadnienia tego, że nie zachowują sabatu. Pochodzi on również jeszcze z czasów reformacji i mówi, że **sabat należy do starego przymierza i nie został odnowiony w nowym**. Ich zdaniem wszystkie pozostałe zostały odnowione z wyjątkiem czwartego.

Pastor **Sequeira** rozmawiał z pastorem z Kościoła Chrystusowego, który posłużył się tym właśnie argumentem. Więc ten masz kaznodzieja poprosił go, żeby pokazał mu gdzie w NT wszystkie z poszczególnych dziewięciu przykazań zostały odnowione zaczynając od pierwszego. Pastor ten otworzył 14 rozdział Dziejów Ap., który mówi o tym jak to Paweł i Barnaba uzdrowili w Listrze człowieka i mieszkańcy **Listry** zaczęli czcić ich jak bogów, łamiąc pierwsze przykazanie, dlatego Paweł musiał im to uświadomić. Więc ten pastor zaczął czytać wiersz 15

(słowa Pawła):

Dz.Ap. 14:15

Ludzie, co robicie? I my jesteśmy tylko ludźmi, takimi jak i wy, zwiastujemy wam dobrą nowinę, abyście się odwrócili od tych marnych rzeczy do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest.

I kiedy już przeczytał powiedział: Ten fragment mówi o tym, że pierwsze przykazanie zostało odnowione w NT.

Wtedy brat Sequeira odparł: Jesteś pewien, że to pierwsze przykazanie zostało tu odnowione, bo według mnie to nie jest cytat z pierwszego, ale czwartego przykazania.

Kiedy ten ewangeliczny pastor to zauważył był bardzo zmieszany a nawet zatrwożony, kiedy ten nasz kaznodzieja otworzył 2Mojż 20:11 i przeczytał:

2 Moj. 20:11

Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go.

I kiedy przeczytał powiedział: Tekst, który przeczytałeś był dosłownym cytatem z czwartego przykazania, a ponieważ pochodził on z Nowego Testamentu, to zgodnie z twoim argumentem, to czwarte przykazanie jest odnowione w Nowym Przymierzu!

Wtedy ten pastor z Kościoła Chrystusowego zmieszany powiedział: **Nie zdawałem sobie sprawy...**

Wiem bracie, że nie zdawałeś sobie sprawy, ale ten tekst znajduje się w NT. I takich tekstów jest w NT więcej, na przykład **Obj. 14:7** (proroctwo odnoszące się do czasów ostatecznych):

Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód.

Słowa te zostały w dodatku wypowiedziane w kontekście ewangelii wiecznej, która zalicza się do nowego przymierza.

Obj. 14:12

Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa.

SOBOTNI INSTYNKT

Dr Sang Lee

Na początku, kiedy Bóg stworzył świat, zarówno w człowieku, jak i zwierzętach zakodował naturalną potrzebę odpoczynku jednego dnia w tygodniu. Na dzień ten przeznaczył każdy siódmy dzień tygodnia, czyli sobotę.

Początkowo każde stworzenie posiadało ten sobotni instynkt. Niestety wywołane grzechem stresy spowodowały, że ten naturalny odruch z czasem również uległ zatarciu. Niezwykle jest jednak to, że w przypadku niektórych zwierząt instynkt ten został zachowany do dzisiaj. Możliwe jest to w przypadku zwierząt żyjących w środowisku, w dużej mierze wolnym od skażenia, różnych niebezpieczeństw i tego wszystkiego, co osłabia wrażliwość organizmu na głos Stwórcy.

W styczniu tego roku udałem się do Brazylii, gdzie prowadziłem wykłady dla grupy pastorów. Podczas jednego z takich spotkań powiedziałem, że Stwórca dał nam sobotni odpoczynek po to, żeby umożliwić każdej komórce regenerację, gdyż to właśnie regeneracja jest najistotniejszym leczniczym czynnikiem.

Odpoczynek jest czymś niezbędnym, aby proces regeneracji i uzdrowienia mógł przebiegać prawidłowo. Z tego też powodu sabat był dla Chrystusa i powinien być dla nas szczególnie dniem uzdrawiania.

Bóg pobłogosławił ten siódmy dzień, czyli sobotę, gdyż chce w tym dniu udzielić nam więcej swej mądrości i energii. Podczas tych wykładów, wyjaśniłem też, że procesy te z upływem czasu przebiegają coraz wolniej, ponieważ człowiek zatracił naturalny instynkt sobotniego odpoczynku.

Kiedy wyjaśniałem to zagadnienie, wówczas jeden z uczestników tych spotkań powiedział: Ja mam znajomego, którego pszczoły zachowały ten instynkt i zawsze odpoczywają w każdy sabat!

Bardzo zainteresowała mnie ta wiadomość, gdyż już wcześniej podejrzewałem, że mogły zachować się jakieś gatunki zwierząt, które nie zatraciły jeszcze tego instynktu. Byłem niezmiernie szczęśliwy i wdzięczny Bogu za to, że moje przypuszczenia okazały się trafne.

Oczywiście, gdy tylko dowiedziałem się o tych pszczołach, natychmiast udaliśmy się do ich właściciela, aby z bliska przyjrzeć się temu niezwykłemu zjawisku.

Człowiek ten był bardzo biedny, nie nosił butów, a jego dom nie miał nawet szklanych okien. uprawiał banany oraz inne rośliny i jadł tylko świeżą, nieprzetworzoną żywność prosto z ogrodu. Prowadził bardzo prymitywny tryb życia, a swoją serdecznością oraz niewinnym i poczciwym wyglądem wzbudzał sympatię i zaufanie.

Świadomie przybyliśmy tam w sobotę, aby zobaczyć czy pszczoły faktycznie w tym czasie odpoczywają. I rzeczywiście, choć w pasiece znajdowało się wiele uli, nie widać było żadnych pracujących w polu pszczół. Byłem tym bardzo podniecony i chciałem jak najwięcej dowiedzieć się na ten temat.

Ule, w których znajdowały się pszczoły wykonane zostały z pni drzew, z których wydłubywano środek a następnie dół i górę pnia zalepiano gliną. Potem robiono w nich otwory tak, aby pszczoły mogły przez nie dostawać się do środka.

Zachęcony przez tego pszczelarza przyłożyłem ucho do jednego z tych otworów i usłyszałem brzęczenie pszczół wewnątrz ula. Niezwykłe było to, że żadna z nich nie wychodziła na zewnątrz chociaż na dworze było bardzo jasno.

Wtedy zapytałem tego człowieka, kiedy one zaczynają swój sobotni odpoczynek? Wówczas on odpowiedział, że zawsze pszczoły te przestają pracować dokładnie w piątek o zachodzie słońca!

To było niesamowite! Odpoczywając od zachodu słońca w piątek, pszczoły te zupełnie nieświadomie, instynktownie zachowywały sabat zgodnie z zaleceniem, jakie dał w Biblii Bóg!

Po chwili mężczyzna, chcąc pokazać, że nic nie może przeszkodzić tym owadom w ich sobotnim odpoczynku, przyniósł młotek i wybił kawałek gliny. Dzięki temu w jednym z uli zobaczyłem tysiące pszczół, które pomimo uszkodzenia ula, nie wychodziły z tego pnia, ale nadal zostawały w jego wnętrzu.

Wprawdzie podczas wybijania gliny kilka pszczół wyszło na zewnątrz, to pomimo tego zaraz wróciły do ula.

Było to dla mnie niezwykle przeżycie. Pszczoły przez cały sabat pozostawały w ulach, choć na zewnątrz było tyle pracy do wykonania.

Powiedziano mi jeszcze, że jeśli ktoś chciałby te ule przesunąć, to można to zrobić tylko po zachodzie słońca w piątek, gdyż inaczej spowodowałoby to duży problem.

Przejęty tym co zobaczyłem, wróciłem tam następnego dnia rano, żeby sprawdzić czy po sabacie pszczoły będą pracować. I rzeczywiście, tym razem wszystkie pszczoły bardzo intensywnie pracowały, zbierając pyłek. Stale wchodziły do ula i wychodziły z niego. Były bardzo zajęte pracą.

Tamtej niedzieli chciałem zabrać ze sobą trochę tych pszczół, więc ten człowiek zaczął je dla mnie łapać. Robił to jednak gołymi rękoma stojąc przy samych ulach, zachęcając do łapania również i mnie. Zdziwiony taką propozycją, odparłem, że przecież te pszczoły mogą mnie użądlić. Wtedy on, ku mojemu zdumieniu wyjaśnił, że te pszczoły nie mają żadeł! To było niesamowite! Pszczoły zachowujące czwarte przykazanie, święcące sabat od zachodu słońca w piątek i nie mające żadeł!

W międzyczasie zdążyłem skontaktować się telefonicznie z przyjacielem prosząc go, żeby poszukał w Internecie informacji na temat tych pszczół. Okazało się, że entomologom znany jest

ten gatunek.

Nie przywiązywali oni wprawdzie uwagi do faktu, że te pszczoły zachowywały sabat. Podali jednak informacje o pszczołach z gatunku *melaiponae panamica*, żyjących w Ameryce Południowej w pobliżu kanału panamskiego. Naukowcy ci zamieścili też w Internecie informację o tym, że gatunek ten nie ma żadeł i zachowuje tygodniowy cykl pracy, jeden dzień w tygodniu poświęcając na odpoczynek!

Produkowany przez te pszczoły miód jest w Brazylii bardzo drogi, dlatego że posiada wyjątkowe walory smakowe i ma wspaniałe lecznicze właściwości.

Zawiozłem ten miód nawet mojej mamie, która bardzo lubi tego typu produkty. Dałem jej w prezencie miód od pszczół pozbawionych żadeł i święcących sabat!

Zwykle pszczoły mają żądła, ponieważ są im one potrzebne w celach obronnych. Te jednak pszczoły żyły w środowisku bardziej zbliżonym do tego, które Bóg stworzył na początku. Ponieważ otoczone były dziewiczą i wolną od niebezpieczeństw przyrodą, nie było konieczności posiadania żadeł i ochraniać swoich uli. Dzięki egzystencji w sprzyjających warunkach, zachowały nawet instynkt sobotniego odpoczynku. Inne zwierzęta zatraciły ten zakodowany w nich przez Stwórcę instynkt, ponieważ stale znajdowały się pod wpływem silnego stresu, a stres powoduje osłabienie naturalnych odruchów.

Kiedy wróciłem już, aby kontynuować wykłady, byłem pod wielkim wrażeniem tego, co zobaczyłem. Zacząłem więc opowiadać o tym uczestniczącym w tych spotkaniach pastorem. Gdy skończyłem mówić, jeden z nich wstał i powiedział: Ja znam też pewien gatunek ptaków zachowujących sabat! Kiedy byłem małym chłopcem - powiedział - każdego sobotniego popołudnia razem z ojcem wychodziliśmy na dwór, żeby obserwować te ptaki. Każdego dnia intensywnie pracowały one budując gniazda, często rozbierały je a potem budowały od nowa. Cały czas były bardzo zajęte pracą, ale w sabat ptaki te nigdy nie pracowały!

Wbrew temu czego nauczał Marcin Luter Pismo Święte nigdzie nie dzieli Dekalogu na zakon moralny i naturalny. Ale nawet gdyby taki podział istniał, to biorąc pod uwagę wyżej opisane odkrycie, którego dokonał dr Sang Lee, czwarte Przykazanie nakazujące zachowywanie sabatu również mogłoby zostać zaliczone do prawa naturalnego, gdyż wiele wskazuje na to, że na początku wolny od grzechu człowiek z natury zachowywał ten dzień.

KONTAKT Z AUTOREM: zielarz@nadzieja.pl
<http://www.zbawienie1.com/>

KORESPONDENCYJNA SZKOŁA „KSB”
POLECA **BEZPŁATNY KURS „ZDROWIE i RODZINA”**
Bezpłatne lekcje KSB otrzymasz podając swój adres na stronie
<http://www.kursybiblijne.pl/index.php?ot=ksboff>